

OBECNY SYSTEM WYBORCZY DO SEJMU RP A SYSTEM JEDNOMANDATOWYCH OKRĘGÓW WYBORCZYCH

1. KLUCZOWE CECHY OBECNEGO SYSTEMU WYBORCZEGO

1.1. Obecnie obowiązująca, proporcjonalna ordynacja wyborcza do Sejmu pozostawia pełną władzę wyznaczania kandydatów na posłów partiom politycznym (w praktyce – ścisłym kierownictwom tych partii). Obywatele praktycznie nie mają szansy wprowadzić do Sejmu posłów niezależnych. Ponieważ wszyscy kandydaci na posłów już na starcie procedury wyborczej są nominatami partii, więc wszyscy wybrani spośród nich posłowie automatycznie także są takimi nominatami. Doprawdy trudno określić taką procedurę jako demokratyczną.

1.2. Terytorium Polski jest podzielone na 41 okręgów wyborczych. Przeciętna liczba ludności w okręgu wynosi ok. 930 tys., spośród których ok. 730 tys. to osoby pełnoletnie, a więc mogące głosować. W każdym z tych okręgów pozostaje do obsadzenia przeciętnie 11-12 mandatów poselskich. Obywatel może głosować na tylko jedną osobę z wybranej przez siebie listy partyjnej. Na liście kandydatów danej partii ich kolejność jest ustalona przez tę partię, co ze względu na psychologiczne uwarunkowania zachowań sporej części wyborców sprawia, że kandydat nr 1 na tej liście jest w sytuacji uprzywilejowanej. Miejsce nr 1 jest z tego względu często nazywane „miejscem biorącym”. Sama obecność takiego określenia w naszym życiu publicznym wyraźnie wskazuje na manipulacyjny charakter tej procedury, i to zarówno w stosunku do wyborców, jak i wobec kandydatów na posłów.

1.3. Po wyeliminowaniu partii i koalicji, które w skali kraju nie osiągnęły progu odpowiednio 5% i 8% ogółu ważnie oddanych głosów, rozdziela się mandaty metodą d'Hondta. System ten zmniejsza niebezpieczeństwo nadmiernego rozdrobnienia Sejmu oraz zapewnia przybliżone zachowanie proporcji między liczbami mandatów a liczbami głosów, oddanych na poszczególne partie. Obie te cechy są zaletami obecnego systemu .

1.4. Obywatele nie mają możliwości odwoływania posłów w czasie kadencji i powierzania mandatów poselskich innym osobom (w wielomandatowych okręgach wyborczych jest to praktycznie niemożliwe). Jest to wielka wada obecnego systemu, gdyż w ten sposób obywatele nie dysponują jedynym skutecznym instrumentem, który by wymuszał na posłach stosowanie się do woli wyborców. To dlatego po wyborach zwycięskie partie mogą już bezkarnie wyrzucać swoje wyborcze programy i zobowiązania do kosza.

2. SKUTKI FUNKCJONOWANIA OBECNEGO SYSTEMU

2.1. Pozycja ustrojowa obywatela zostaje zredukowana do roli wyborcy i właściwie niewiele się różni od tej z czasów PRL. Dla ogromnej większości obywateli możliwość skorzystania z biernego prawa wyborczego staje się fikcją. Poza samym momentem głosowania (raz na cztery lata) obywatel może tylko obserwować procesy polityczne, natomiast w żaden sposób nie może w nich czynnie uczestniczyć. Różne hałaśliwe akcje protestacyjne są właściwie tylko wyrazem obywatelskiej bezsilności i praktycznie prowadzą donikąd. Mamy więc do czynienia z politycznym ubezwłasnowolnieniem obywatela, którym władza może manipulować według znanej formuły „Ciemny lud wszystko kupi”.

2.2. Godna pożałowania jest także pozycja ustrojowa posła, bowiem jego żywot polityczny jest całkowicie zależny od kierownictwa jego partii politycznej. W razie niesubordynacji grozi posłowi eliminacja z list wyborczych przy kolejnych wyborach, wobec czego praktycznie musi on pogodzić się z rolą kukiełki w teatrze lalkowym.

2.3. Nie istnieje jednoznaczna relacja między posłem i obywatelem. Obywatel często nawet nie wie, kto jest jego posłem, sam zaś poseł nie jest skutecznie motywowany do poważnego traktowania obywatela.

2.4. Obecny system uruchamia mechanizmy selekcji negatywnej posłów. Każda partia jest motywowana do wystawienia zaledwie 41 najlepszych kandydatów, jakich jest w stanie pozyskać (po jednym w każdym z okręgów wyborczych). Kandydaci ci pełnią w swoich okręgach rolę tzw. „lokomotywu wyborczych” i są umieszczani na miejscach nr 1. Natomiast pozostali kandydaci na liście danej partii mogą nie mieć kwalifikacji merytorycznych, odpowiednich do sprawowania funkcji posła, byle tylko gwarantowali posłuszeństwo kierownictwu swojej partii. W ten sposób duża część ław sejmowych zapełnia się miernotami o mentalności dworaka.

2.5. Ordynacja wyborcza daje do ręki wąskim kierownictwom kilku partii politycznych narzędzie samoreprodukcji władzy z kadencji na kadencję. W ten sposób uformowała się w Polsce klasa polityczna, która lubi nazywać się elitą. Jest ona wyalienowana od reszty społeczeństwa i pod wieloma względami przypomina nomenklaturę z czasów PRL. Taka sytuacja może łatwo wyrodzić się w rządy autorytarne, a nawet w dyktaturę.

3. ISTOTA SYSTEMU JEDNOMANDATOWYCH OKRĘGÓW WYBORCZYCH (JOW)

3.1. Tworzy się tyle JOW-ów, ile mandatów poselskich jest do obsadzenia (aktualnie 460).

3.2. W danym JOW-ie każda partia wystawia jednego kandydata, ale swoich kandydatów mogą także wystawić obywatelskie komitety wyborcze.

3.3. (wariantowo) Jeśli w pierwszej turze żaden kandydat nie zdobędzie bezwzględnej większości głosów, to organizuje się drugą turę (jak np. we Francji) albo się jej nie organizuje (tak jest np. w Wielkiej Brytanii).

3.4. (opcjonalnie) Obywatele mogą odwołać posła w czasie kadencji i przekazać jego mandat innej osobie. Trzeba w tym celu zorganizować referendum, połączone z wyborem nowego posła. W JOW-ie jest to dość łatwe.

4. WADY SYSTEMU JOW I SPOSOBY ICH PRZEWYCIĘŻANIA

4.1. Przed aktualnymi władzami kraju pojawia się pokusa manipulacji granicami okręgów wyborczych (tzw. *gerrymandering*). Pretekstem do takich zmian jest postulat wyrównywania liczebności ludności w poszczególnych okręgach (w zasadzie słuszny), ale ich faktycznym celem jest przechylenie szali wyborczej na swoją korzyść przez partię aktualnie rządzącą. Remedium na zagrożenie takimi manipulacjami jest przyjęcie zasady, że okręgi wyborcze muszą być zwarte terytorialnie, a ich granice muszą pokrywać się z granicami administracyjnymi (np. między gminami czy dzielnicami miast). Granice administracyjne jest trudno zmieniać i można to robić tylko bardzo rzadko.

4.2. Po wyborach skład Sejmu może mocno różnić się od struktury politycznej społeczeństwa. Uchybia to słusznemu wymogowi reprezentatywności. Na przykład jakaś mniejszość, choćby relatywnie liczna ale równomiernie rozproszona po kraju, w systemie JOW może nie uzyskać ani jednego mandatu poselskiego. Z drugiej strony jakaś mniejszość, choćby stosunkowo nieliczna ale skoncentrowana w określonych częściach kraju, może być w parlamencie silnie nadreprezentowana (taką korzyść uzyskują np. Szkoci w wyborach do brytyjskiej Izby Gmin). To zagrożenie można ograniczyć, wprowadzając ogólnokrajowe jednomandatowe okręgi wyborcze. W każdym takim okręgu każda z partii, a także każdy ogólnopolski obywatelski komitet wyborczy mógłby przedstawić swojego kandydata. Taki kandydat automatycznie uzyskiwałby mandat, gdyby otrzymał poparcie 1/460 ogólnej liczby wyborców (czyli ok. 65 tys.), wyrażone w formie odpowiednio uwierzytelnionych zgłoszeń. Oczywiście osoby, które w ten sposób wybrały swojego posła, należałoby wykreślić z listy wyborców, a liczbę terytorialnych okręgów wyborczych musiałoby się odpowiednio pomniejszyć.

5. KONKLUZJE

5.1. Przejście na system JOW zmieniłoby polskiego wyborcę w pełnoprawnego obywatela, który miałby następujące istotne prerogatywy, obecnie mu niedostępne:

5.1.1. Obywatel mógłby korzystać nie tylko z czynnego, ale także z biernego prawa wyborczego, bez koniecznego obecnie wchodzenia w zależność od jakiejś partii politycznej.

5.1.2. Wspólnie z innymi wyborcami, obywatel mógłby wysuwać niezależnych kandydatów na posłów.

5.1.3. Mając tylko jednego posła w swoim stosunkowo małym okręgu, obywatel miałby do niego względnie łatwy dostęp.

5.1.4. Ponieważ JOW miałby przeciętnie tylko ok. 83 tys. mieszkańców, pozycja obywatela wobec posła oraz waga jego głosu byłaby znacznie silniejsza niż jest w obecnych, wielokrotnie większych okręgach wyborczych.

5.1.5. Wspólnie z innymi wyborcami ze swojego okręgu obywatel mógłby usuwać posła w czasie kadencji i zastępować go inną osobą. Obywatel miałby więc w ręku narzędzie, dzięki któremu poseł po prostu musiałby traktować go z należytą uwagą i powagą.

5.2. Przejście na system JOW zmieniłoby polskiego posła w polityka pełnej krwi, gdyż:

5.2.1. Poseł wybrany z listy partyjnej miałby znacznie mocniejszą pozycję wobec władz swojej partii, ponieważ znalazłby się w Sejmie nie przez umieszczenie na „miejscu biorącym”, ale głównie dzięki poparciu, które zdobył własnymi siłami w swoim okręgu.

5.2.2. Poseł wybrany z listy pozapartyjnej byłby z racji sposobu wyboru zależny wyłącznie od obywateli i na nich musiałby orientować całą swoją działalność.

5.2.3. Zupełnie zniknęłaby bardzo obecnie liczna kategoria posłów, którzy zdobyli znikomą liczbę głosów, ale uzyskali mandaty w wyniku podczepienia pod „lokomotywy wyborcze”. Mocno zyskałaby na ich zniknięciu jakość funkcjonowania Sejmu, a w ślad za nią także jakość działania innych organów państwa.

5.3. Jak wszystko na tym świecie, system JOW nie jest idealny. Jednak doświadczenia takich rozwiniętych demokracji jak Wielka Brytania, USA, Kanada, Francja, Australia czy Indie dowodzą, że system ten sprzyja uformowaniu się stabilnych władz państwa, zdolnych do formułowania i skutecznej realizacji racji stanu, przy zachowaniu szerokiego zakresu praw i wolności obywatelskich. Dlatego WPROWADZENIE SYSTEMU JOW W POLSCE JEST ZE WSZECH MIAR WSKAZANE.

5.4. Wprowadzenie systemu JOW oczywiście nie jest lekarstwem na wszystkie bolączki naszego kraju i automatycznie nie zapewni Polsce osiągnięcia idealnego stanu rzeczy w każdej dziedzinie. Uwolniłoby nas jednak od wielu poważnych mankamentów obecnego systemu. PRZEJŚCIE NA SYSTEM JOW JEST WARUNKIEM KONIECZNYM, ABY W POLSCE DZIAŁO SIĘ ZNACZNIE LEPIEJ NIŻ DOTYCHCZAS.

5.5. Najwłaściwszą drogą do wprowadzenia systemu JOW jest przeprowadzenie w tej sprawie ogólnonarodowego referendum.

5.6. Przy wprowadzaniu systemu JOW należy się liczyć z zawziętym oporem ze strony niemal całej polskiej klasy politycznej. Choć wewnętrznie zróżnicowana, a w wielu sprawach także skłócona, jest ona jednak jako całość głęboko zainteresowana w utrzymaniu obecnego systemu, który daje jej możliwość utrzymywania władzy (i związanych z władzą korzyści) w nieskończoność.

5.7. Niektóre potężne siły zagraniczne są zainteresowane utrzymywaniem Polski słabej i źle rządzonej, bo czyni ją to podatną na rozmaite wpływy z zewnątrz. Siły te także będą działać przeciwko wprowadzeniu systemu JOW z podobnych powodów, z jakich w przeszłości przeciwdziałano z zewnątrz próbom naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Janusz Jaworski
www.jaworski.ceti.pl

Kraków, 20 lipca 2023 r.